

## JAN GRYKA

ur. 1959; Michałowo



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Lublin, współczesność, mąka, mole spożywcze

### Opisywanie drobin

To po tej wystawie w 2001 roku. To są sceny, których się nie przywiduje. Ja wtedy robiąc tę wystawę, myślałem o czymś takim – bo to są różne jakby wahania w sensie sztuki, galerii, publiczności i tak dalej – dla mnie wtedy dręczące było pytanie tego typu, czy ludzie, którzy się interesują sztuką lub nie, są w stanie się w to angażować, czy są w stanie coś zrobić, czy rozumieją, co robią i tak dalej. Raczej chodziło mi o to, czy w sensie społecznym już jest taki moment, kiedy sztuka ma swoich zwolenników, przeciwników i tak dalej. I czy to jest jakaś wartość. Ja wysłałem zaproszenie, dzwoniłem i tak dalej gdzieś do dwustu osób z Lublina, znajomych i tak dalej, tam jakichś przedsiębiorców, kogo znałem, to do wszystkich wysyłałem [zaproszenia]. Z tego co pamiętam, sześćdziesiąt sześć osób przyszło i coś zrobiło. Cała galeria była tym oblepiona i to nawet było dosyć malownicze. W każdym razie jest koniec wystawy, większość upadła na podłogę, resztę zdrapaliśmy i się okazało, że to kilka pudeł jest ciasta suchego. Jak ja sobie pomyślałem, że to są odciski ludzi, pot – ja tylko kupiłem produkty: jest mąka, jest woda, jak ktoś coś chce, na przykład chce posolić, proszę bardzo, ktoś tam mówi, że jajeczko by dodał, to ja lecę do sklepu, ale robili sami ciasto i sami robili na ścianach – w momencie kiedy to spadło, zrozumiałem, że to jest coś takiego, co zawiera również tych ludzi, jakby elementy, w tym sensie. To [przy] następnej wystawie w 2003 wymyśliłem, że to jest tak cenny materiał, że ja muszę ewidencję prowadzić tych drobin. Każdą opisywałem, podpisywałem. Ale też użyłem do tego ludzi, na przykład Robert Kuśmirowski jako student wtedy jeszcze na trzecim roku ze trzydzieści drobin mi opisał, ale tu już było widać, że to jest gość inny niż normalni, bo on na przykład w stylu japońskim, tam jakimś, ale idealnie zrobione. Do tej pory mam i to jest wartość, [że] hu hu.

Z tym że tego nie byłem świadomy – w tym suchym cieście się pojawiły wołki niestety. Większość już zjedzona, tam mało zostało, ale to nie jest dla mnie zmartwienie, że to jakieś znowu się zamyka kółko, nie, pojawiły się wołki i się kończy proces opisywania i tak dalej, już jest jakieś zamknięcie. W przyszłym roku myślę, że

skończę [opisywanie], bo już rozmawiałem z Anią i chcę zrobić taką wystawę na zakończenie w Galerii u nas, jak będziemy się przenosić do nowego Centrum Kultury, to chcę zamurować wszystkie pozostałości, jakie mam, w ścianach i zostawić. No, tam elementy wystawowe jeszcze będą. Już mi się ten proces kończy, tak że chcę zrobić coś takiego, że to jest załatwione i finito.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-05-10, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"